

III Szachowy Kongres Jana Zukertorta

Dziesięcioletni Wielki Myśliciel

Wybitny wrocławski uczonec Jan Zukertort, pierwszy szachowy wicemistrz świata polskiego pochodzenia, poliglota i znakomity wszechstronny sportowiec – z pewnością byłby wniebowzięty, widząc, ilu ma po ponad 150 latach uczniów próbujących podążać śladami jego sportowych zainteresowań, i nie tylko. Corocznie w Gimnazjum nr 13 im. Unii Europejskiej przy ul. Reja we Wrocławiu odbywa się szachowy turniej przeprowadzany w trzech kategoriach wiekowych.

Godne podkreślenia jest to, że uczestnicy tych zawodów muszą wykazać się nie tylko talentem i biegłym opanowaniem tajników królewskiej dyscypliny, lecz również dużą wiedzą z naukowych dziedzin, bliskich Wielkiemu Myślicielowi. Zawody stanowią jakby preludeum zaplanowanego w dniach 26-27 września III Kongresu Jana Zukertorta. W szachowych szrankach stanęło w tym roku ponad 100 uczestników, wśród których była też 6-osobowa ekipa z Czech. Na starcie nie



Po frekwencji turnieju widać, że szachy nadal cieszą się dużą popularnością

brakowało medalistów Europy i kraju. O wysokim poziomie zawodów świadczy to, że faworyci wcale nie byli pewniakami do najwyższego stopnia podium. Boje o prymat i prawo do chwały toczono zacięte. Przekonała się o tym boleśnie brązowa medalistka dziewczęcych ME, Agnieszka Dmochowska, która w dwudniowym turnieju zdobyła 12,5 pkt, co pozwoliło dopiero na zajęcie 12. miejsca. Bohaterem był 10-letni Adaś Woźniak, który nie tylko zwyciężył w swej kategorii wiekowej, ale także okazał się najlepszy w wieloboju obejmującym szeroką wiedzę z takich dziedzin, jak muzyka, matematyka, strzelectwo (dart) i znakomita orientację w szachowych kompozycjach.

Jaki pan, taki kram – chciałoby się sparafrazować stare przysłowie. Dyrektorką GM nr 13 im. Unii Europejskiej jest p. Izabela Suleja, wiel-

ka fanatyczka i zwolenniczka kształtowania młodych umysłów, m.in. dzięki grze w szachy. Cenionymi przez młodych szachistów są dwaj trenerzy pedagogicy: Krzysztof Krupa i Robert Kortalski. Nic dziwnego, obydwaj już sześć razy zdobywali ze swoimi podopiecznymi gimnazjalne mistrzostwo Polski. To duże osiągnięcie, zważywszy, że praca z dziećmi i młodzieżą do najłatwiejszych nie należy. A jednak im i dyrekcji udało się znaleźć płaszczyznę edukacyjnego porozumienia z uczniami. Dlatego też szachy królują w tej szkole, stając się nierozdzielnie wręcz przedmiotem dydaktycznym. Pani dyrektor nie ogranicza sportu do tej umysłowej dyscypliny, to także trzeba zaznaczyć. Pod względem fizycznej sprawności gimnazjalistów prowadzona przez nią placówka plasuje się wysoko w krajowym rankingu. A będzie jeszcze lepiej, bo

zabytkowa placówka dysponuje teraz nową halą sportową, której tak brakowało nauczycielom wuefu.

Wracając jednak do szachowego turnieju. Specjalnie zamówione i wykonane przez wybitnego twórcę Jeana-Louisa Kota rzeźby Wielkiego Myśliciela, ufundowane przez dyr. Iżę Suleję, przypadły zwycięzcom zawodów. Dwie takie nagrody zgarnął wspomniany już Adam Woźniak. W rywalizacji 10-latków wyprzedził Franciszka Serneckiego i Kajetana Barańskiego (obaj MDK Śródmieście). Wśród 14-latków najlepszy okazał się Bartosz Woźniak (Polonia), za nim uplasowali się Witold Oszczanowski i Judyta Lachowicz (MDK Śródmieście). W kat. do 18 lat triumfował Filip Dowgird (GM 13) przed Marcinem Somykiem (MDK Fabryczna) i Danielem Wojciechem (MDK Śródmieście).

JAN SZCZERKOWSKI

Rozmowa z Elwirą Cichowską, sztangistką Talentu Wrocław

Zapraszam facetów, bo to wrokokowcy...

– Do tej pory nie mogę zapomnieć słów pseudolekarza z przychodni sportowo-lekarskiej, kiedy na pierwszym badaniu powiedział: „Dziecko, zmień dyscyplinę, bo nie urośniesz”. Nie posłuchałam i urosłam jak wiele moich koleżanek – mówi Elwira Cichowska, utytułowana młoda sztangistka wrocławskiego Talentu.

Dlaczego uprawia Pani akurat podnoszenie ciężarów? To jakieś dziedzictwo po antycznych Amazonkach – kobietach, którym niestraszni byli najsilniejsi mężczyźni?

ELWIRA CICHOWSKA: – Od pewnego czasu kobiety przełamują stereotypy. Uprawiają dyscypliny sportowe wcześniej zarezerwowane dla mężczyzn, np. boks, sumo, hokej, a nawet skoki narciarskie. To my, kobiety, chcemy decydować, jakie dyscypliny pragniemy uprawiać, a nie te, na które wyrażą zgodę mężczyźni. Nic o nas bez nas. W sporcie płęć nie powinna mieć znaczenia. Moja przygoda z podnoszeniem ciężarów trwa już wiele lat i rozpoczęła się w Strzelinie pod okiem trenera Mirosława Życzkowskiego. Podnoszenie ciężarów uprawiają również moje siostry – Emilia i Paulina. Wszystkie możemy się pochwalić medalami z mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych.

Nie ukłusy Pani jakieś bardziej kobiece dyscypliny?

– To zależy, co rozumiemy pod pojęciem bardziej kobiecej dyscypliny? Jak już wcześniej zaznaczyłam, płęć w sporcie nie powinna mieć znaczenia. Gimnastyka artystyczna, łyżwiarstwo figurowe to dyscypliny typowo kobiece. Jednak uważam, że każda dyscyplina jest zarówno dla kobiet i dla mężczyzn. Poza tym panuje równoprawienie, więc bez względu na rodzaj płci, każdy może trenować to, co tylko uważa za najodpowiedniejsze dla siebie. To mężczyźni za nas chcieliby decydować, co może uprawiać kobieta, a czego nie. Pewnie boją się konfrontacji. Gdzie by się nie rozejrzeć, mam na myśli np. piłkę nożną lub boks, tam również trenują kobiety, choć uważa się, że są to sporty wyłącznie dla mężczyzn. Z podnoszeniem ciężarów jest tak samo. Zapraszam na zawody. Faceti to przecież wrokokowcy. Na pewno miło im będzie popatrzeć na kobiety, które uprawiają podnoszenie ciężarów, np. Aleksandrę Klejnowską, Marietę Gotfryd, Marzenę Karpińską czy siostry Smosarskie. A tak na poważnie – podnoszenie ciężarów to najpewniejsze zabezpieczenie przed osteoporozą i wysportowana, zgrabna sylwetka, pozbawiona nadmiaru tłuszczu, korekta wad postawy, zwiększenie ruchomości w stawach, a co najważniejsze – wspaniałe samopoczucie. Siłę trenować można i trzeba jak najdlu-

żej, bo już noworodek, podnosząc głowę, trenuje siłę. Do tej pory nie mogę zapomnieć słów pseudolekarza z przychodni sportowo-lekarskiej, kiedy na pierwszym badaniu powiedział: „Dziecko, zmień dyscyplinę, bo nie urośniesz”. Nie posłuchałam i urosłam jak wiele moich koleżanek i kolegów uprawiających tę dyscyplinę.

Gdzie i kiedy Pani trenuje, ile czasu poświęca Pani na treningi i jakie ma Pani sportowe plany?

– Obecnie trenuję we Wrocławiu w Uczniowskim Klubie Sportowym Talent, który od pięciu lat jest najlepszym klubem w Województwie Dolnośląskim w podnoszeniu ciężarów i piątym w Polsce. Moi koledzy w tym roku rozpoczęli udział w rozgrywkach drużynowych od najniższej klasy rozgrywek, tj. III ligi i po dwóch rundach prowadzą, mając szansę na awans do II ligi. Moje treningi odbywają się 3-4 razy w tygodniu, na więcej nie pozwala mi praca i nauka. Załóżmy, że nie mogę poświęcić swojej ukochanej dyscyplinie tyle czasu, ile bym chciała. Moje najbliższe plany sportowe? Mieć udział w zdobyciu przez kobiece zespoły naszego klubu 3. miejsca w drużynowych mistrzostwach Polski. Zapraszam wszystkie chętne panie, które lubią nowe wyzwania, uwielbiają pokonywać stereotypy do nas, na ul. Szkocką 64 do Zespołu Szkół nr 3, w którym mieści się nasz klub.

Jak Pani ocenia własny wynik na zakończonych w tych dniach zawodach we Wrocławiu?

– Start w XXIII Międzynarodowym Turnieju o Puchar Wrocławia mogę zaliczyć do udanych. Nastąpił on z marszu, bezpośrednio po zagranicznym zgrupowaniu szkoleniowym i miał na celu wykuć, co należy jeszcze poprawić, aby na indywidualnych i drużynowych MP kobiet w Kościerzynie wypaść jak najlepiej. Kobiece drużyny UKS Talent jest jedynym przedstawicielem z naszego województwa w rozgrywkach drużynowych, w których zajmujemy 4. miejsce w Polsce. Marzeniem jest wskoczenie na podium, ale będzie to bardzo trudne. Pokonać zespoły z Siedlec i Ciechanowa, gdzie są ośrodki szkolenia olimpijskiego, o tym nie ma co marzyć. A zespół z Biłgoraja? To też marka, z Marzeną Karpińską – rekordzistką Polski w kategorii wagowej do 48 kg. Może się uda?

Rozmawiał
WOJCIECH WALCZAK

Ogólnopolski Finał Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej Młodzież walczy fair play!

Wrocław gościł w miniony czwartek najlepsze szkolne reprezentacje lekkoatletyczne z całego kraju. O tytuły mistrzowskie walczyło 25 zespołów: 13 dziewczęcych i 12 chłopców. Był wśród nich przedstawiciel naszego regionu – reprezentacja Zespołu Szkół nr 22 z Wrocławia.

Uzyskano wiele ciekawych, jak na koniec sezonu, wyników. Najlepsze indywidualne rezultaty wśród dziewcząt zaliczyły m.in. Marta Kaniewska (XI LO Bydgoszcz), która pchnęła 4-kilogramową kulę na 13,71 m i Ewa Zarębska (ZS 22 Wrocław), która uzyskała 12,47 sek na 100 m. Godny odnotowania jest także wynik Angeliki Kalinowskiej (XI LO Bydgoszcz) – 11,97 w kuli. Wśród chłopców wyśmienicie spisał się, zgodnie z oczekiwaniami, Jakub Szyszkowski (ZS 22 Wrocław), który pchnął kulę ważącą 6 kg na odległość 16,80 m. Piotr Węgrzyn (ZS nr 2 Stargard Szczeciński) w rzucie kulą o jeden kilogram cięższą zaliczył 15,62, a Michał Lancman (ZS nr 5 CKP Stargard Szczeciński) uzyskał 3:52,73 na dystansie 1500 m.

W trakcie wrocławskiego finału stała się rzecz, która powinna być w sporcie normą, ale niestety często nie jest. Po sprawdzeniu wyników zawodniczka VII LO w Zielonej Górze, Karolina Kotowicz, powiedziała swojemu trenerowi, że nie osiągnęła wyniku 5,34, który został jej zapisany w protokole, gdyż jej najlepszy wynik osiągnięty w konkur-

sie wynosił 4,75. Korekta tego wyniku – pomylił się sędzia! – spowodowała spadek drużyny dziewcząt z VII LO z trzeciego na miejsce w klasyfikacji generalnej, a więc pozbawiła zielonogórzanki medalu. Postawę zawodniczki i dyrektora szkoły, pana Jerzego Walczaka, należy wyróżnić i stawiać za wzór wszystkim uczniom i ich trenerom. Bravo Karolina, bravo, panie Jurku!

Pecha mieli chłopcy z ZS nr 22 Wrocław, bo najprawdopodobniej wygrałby zawody, gdyby nie upuszczenie pałeczki w biegu sztafetowym. Wynik sztafet obowiązkowo wchodził do klasyfikacji drużynowej i nasi reprezentanci, niestety, zaliczyli tu 0 pkt. Gdyby ukończyli sztafetę, zajęliby pierwsze miejsce. Nasi młodzi lekkoatleci tzy otarli po przejrzaniu klasyfikacji generalnej dziewcząt, gdzie triumfowały ich szkolne koleżanki. W klasyfikacji drużynowej dziewcząt ZS nr 22 Wrocław wygrał z dorobkiem 1598 pkt przed XI LO Bydgoszcz – 1514, a generalce chłopców bydgoszczanie z dorobkiem 1598 pkt wyprzedzili V LO z Rzeszowa – 1471 i ZS nr 22 Wrocław – 1459.

WOJCIECH WALCZAK

Plebiscyt SZS Dolny Śląsk i „Słowa Sportowego” Mamy sprzęt dla szkół!

Mamy dziś, na marginesie naszego plebiscytu, niespodziankę dla wszystkich szkół i uczniów. Szkoły, które nadeślą najwięcej kuponów w plebiscytcie na najlepszego ucznia sportowca w 2009 roku, otrzymają atrakcyjny sprzęt sportowy (piłki, kostiumy dla drużyn). Losować będziemy także indywidualne nagrody dla uczniów, którzy imienne podpiszą się pod kuponami.

Tymczasem dobiegają końca prace związane z ustaleniem wstępnej listy kandydatów w plebiscytcie SZS Dolny Śląsk i naszej redakcji na najlepszych uczniów sportowców i ich trenerów – wychowawców młodzieży w 2009 roku. Za tydzień listę opublikujemy na naszych łamach, a już dziś proponujemy zgłaszanie własnych kandydatów.

vu-vu

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY

Szkoła/Klub sportowy/Stowarzyszenie:

Zgłaszamy kandydaturę:
w plebiscytcie na Najlepszego Ucznia Sportowca na Dolnym Śląsku w 2009 roku.

Klub:, dyscyplina:

Szkoła, do której uczęszcza kandydat:

Nazwisko trenera (lub nauczyciela):

Osiągnięcia sportowe w 2009 roku:

Zgłaszamy kandydaturę:
w plebiscytcie na Najlepszego Trenera – Wychowawcę Młodzieży na Dolnym Śląsku w 2009 roku.

Klub:, dyscyplina:

Osiągnięcia sportowe zawodników, którymi opiekuje się kandydat w 2009 roku:

KUPON KONKURSOWY

Uczeń sportowiec:

Trener – wychowawca młodzieży:

Personalia Czytelnika i adres zamieszkania:

Wypełnienie kuponu konkursowego równoznaczne jest z wyrażeniem zgody na publikację danych osobowych osoby zgłaszającej.

Przebojem tegorocznego lata są serki kiri z twarogu i śmietany o smaku szynkowym, z ziołami i czosnkiem. Puszyste, smaczne, świetnie smakują zarówno na śniadanie, jak i na lekką przekąskę. Z każdym rodzajem pieczywa tworzą pyszne danie.

Dystrybutorem produktów firmy Hochland jest Agolma – Hurt, Detal, Wydawnictwo, Reklama, ul. Kwiatowa 34, Kępice, 55-330 Miękinia, tel. (0-71) 396 06 40 do 46.